której oświadczył się się prezes Związku Zawodowego, podpisując uchwałę. Gdyby nie spokojne stanowisko naszych przedstawicieli, pertraktacje napewno rozbiły by się.

Czy rozbicie pertraktacyj byłoby korzystne dla strony pracobiorców, to wątpliwe. Przedstawiciele Stowarzyszenia postąpili tak, jak im sumienie i dobro kolegów nakazywało. Eles.

Poniżej podajemy tabelkę obecnych płac.

Obecne płace w zawodzie graficznym ważne od 5 października 1928 r.
(46 godzin tygodniowo)

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 23 lat				ponad 23 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Składacz ręczny, maszynista drukarski	1.33	2.—	2.66	61.18	1.73	2.60	3.46	79.58	1.82	2.73	3.64	83.72	2.00	3.00	4.00	92.00
Korektor	1.46	2.19	2.92	67.16	1.90	2.85	3.80	87.40	2.—	3.—	4.—	92.—	2.20	3.30	4.40	101.20
Oddziałowy, metrampaż	1.60	2.40	3.20	73.60	2.07	3.11	4.14	95.22	2.18	3.27	4.36	100.28	2.40	3.60	4.80	110.40
Litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	1.56	2.28	3.04	69.92	1.97	2.96	3.94	90.62	2.08	3.12	4.16	95.68	2.29	3.44	4.58	105.34
Składacz maszynowy	1.66	2.49	3.32	76.36	2.16	3.24	4.32	99.36	2.27	3.41	4.54	104.42	2.51	3.77	5.02	115.46
Maszynista ofsetowy	1.65	2.48	3.30	75.90	2.14	3.21	4.28	98.44	2.26	3.39	4.52	103.96	2.49	3.74	4.98	114.54
Introligator	1.21	1.82	2.42	55.66	1.56	2.34	3.12	71.76	1.65	2.48	3.30	75.90	1.82	2.73	3.64	83.72
Oddział. w introlig.	1.33	2.—	2.66	61.18	1.72	2.58	3.44	79.12	1.82	2.73	3.64	83.72	2.—	3.—	4.—	92.—
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
	0.26	0.39	0.52	11.96	0.39	0.59	0.78	17.94	0.56	0.84	1.12	25.76	0.72	1.08	1.44	33.12
Uczniowie	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
	0.21	0.32	0.42	9.66	0.23	0.35	0.46	10.58	0.27	0.41	0.54	12.42	0.34	0.51	0.68	15.64

W miastach ponad 100 000 mieszkańców obowiązuje pełna taryfa poznańska; poniżej 100 000 do 50 000 mieszkańców 5 % mniej; poniżej 50 000 mieszkańców 10 % mniej.

Nr. 11. Poznań, dnia 1 listopada 1928. Rok IV

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niecziłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł. 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.
Za część urzędową odpowiada Wydział Główny Stow. Druk. i Pokr. Zaw.

10-lecie niepodległości Polski.

W miesiącu listopadzie b. r. mija 10 lat od chwili gdy Polska zmartwychwstała, gdyśmy zdobyli niepodległość i stanęli w rzędzie innych wolnych narodów.

W listopadzie cały naród polski obchodzić będzie uroczyście tę ważną dla nas rocznicę. W ogólnej radości i upojeniu i my drukarze winniśmy wziąć udział, gdyż w równej mierze korzystamy z uzyskanej wolności.

Radość nasza tem będzie większa, gdy uprzytomnimy sobie, że dawne ciężkie dni niewoli minęły bezpowrotnie. — Minęły już krępowanie całego życia kulturalno-narodowego polskiego, przez co marniały zakłady drukarskie, upadała prasa, a drukarza polskiego zmuszono do służenia obcej nam mowie i kulturze. Drukarz polski w ukryciu jeno służyć mógł sprawie narodowej, organizując się w polskich związkach i organizacjach, gdzie pielęgnowane ideały ojczyste i rozbrzmiewał język nasz piękny. Lecz tylko w ukryciu . . .

Dziś kryć się z tem nie potrzebujemy. Wzrastają organizacje, praca iedowa daje wyniki, wzrasta prasa polska, budują się nowe zakłady graficzne, drukarz w Wolnej Polsce organizuje się swobodnie w swej organizacji narodowej.

W dniu obchodu 10-tej rocznicy niepodległości uprzytomnić sobie musimy, że w historji walk o wolność Ojczyzny drukarze posiadają swoją kartę, gdyż i oni spełnili swoją powinność czy to pracując w zakonspirowanych drukarniach i organizacjach politycznych pod zaborem rosyjskim, czy wykonując tajemnie druki — odezwy polskie w drukarniach pod zaborem pruskim, czy wreszcie walcząc i ginąc na polach walk przed powstaniem Polski, i później w szeregach Powstańców Wielkopolskich w r. 1920 w Armji Ochotniczej.

Drukarze stwierdzili czynem, że są i chcą być Polakami.

Świadomość ta, że bez względu na przynależność dzielnicową, drukarz spełniał swój obowiązek wobec Ojczyzny — zbliżyć nas do siebie powinna, a w dzień obchodu 10-tej rocznicy niepodległości nie może być pomiędzy nami dysonansów. W zgodzie i jedności, krocząc w jasną przyszłość wywalczoną w pewnej części i przez naszych kolegów, zachowajmy dla nich w sercach naszych wdzięczność i pielęgnujmy ich ideały.

Twórcom niepodległości Polski — cześć!

Rzeczy ciekawe. Skrzynka zapytań. Pozatem zeszyt zawiera ilustrowaną tablicę wzorów opraw oraz dodatek książkowy 8 stronny ilustrowany zawierający rady i wskazówki specjalnie z dziedziny introligatorstwa. Pismo to cieszy się wielką poczytnością nie tylko wśród fachowców lecz także wśród amatorów jak i blisko stojących zawodu introligatorskiego. Adres administracji: Ig. Kozłowski, Poznań, Piekary 8, parter.

Odpowiedzi redakcji

Kol.: St. Gen. i Zganasz.: Tematy, poruszone omawiane były niejednokrotnie w „Technice Graficznej" i winny być uważane za podstawowe, elementarne wiadomości każdego drukarza.

OBECNE PŁACE W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM NA POMORZU.

Korporacja Zakładów Graficznych na Woj. Pomorskie, na walnem zebraniu odbytem dnia 27 października r. b. uchwaliła podwyższyć obecne stawki zarobkowe o 5 procent. Pierwszą podwyżkę wypłaca się w sobotę, 3 listopada. Tygodniówka wobec tego obecnie dla Pomorza obowiązuje następująco:

Składacz ręczny w 1 r. po wyucz.	58,45 zł
Składacz ręczny do lat 21	75,83 zł
Składacz ręczny do lat 23	79,70 zł
Składacz ręczny ponad 23 lata	87,91 zł
Korektor	10% więcej
Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	20% więcej
Składacz maszynowy	25% więcej
Maszynista ofsetowy	30% więcej
od stawek powyższych	
Introligator w 1 r. po wyuczeniu	55,66 zł
— do lat 21	72,22 zł
— do lat 23	75,90 zł
— ponad 23 lata	83,72 zł
Nakładaczki po wyuczeniu	12,08 zł
— po 1 roku	17,87 zł
— po 3 latach	26,60 zł
— po 5 latach	33,25 zł
Uczniowie w 1 roku	9,66 zł
„ w 2 roku	11,64 zł
„ w 3 roku	12,56 zł
„ w 4 roku	16,93 zł

ADRESY:

Adresy członków Wydziału.

Prezes: Szczepaniak Leon, Poznań, ul. Wielka 19.

Sekretarz: Generalczyk Stanisław, Poznań, ul. Jeżycka 6.

Skarbnik: Kozłowski Ignacy, Poznań, Piekary 8a.

Adresy okręgu poznańskiego

Prezes: Otulakowski, Jan, Poznań, ul. Gen. Umińskiego 7a, I, lewo.

Sekretarz: Pieprzyk Leon, Poznań W. Garbary 9.

Skarbnik: Kubanek Stefan, Poznań, ul. Fabryczna 34.

Adresy okręgu Toruńskiego.

Prezes: Kol. Maliszewski, Toruń, Bartosza Głowackiego 33.

Sekretarz: Węgrzynowski, Toruń, Nowomiejski Rynek 22, parter.

Skarbnik: Lubiszewski, Toruń, Grudziądzka 84.

ZŁOTE MYŚLI.

Człowiek, który dowodzi nieomylności, posiada chorobę umysłową.

* * *

O charakterze człowieka nie stanowi to co odziedziczył, tylko — co zrobił i robi.

* * *

Lepiej być nieszczęśliwym człowiekiem, niźli zadowolonym prosięciem.



W dniu 3 listopada r. b. o godzinie 2 po południu zakończył żywot doczesny, przeżywszy lat 77, nasz członek-założyciel, ś. p.

Józef Brykczyński

nestor drukarzy Poznańskich.

Zmarły był jednym z tych, któremu było dane przetrwać przeszło 60 lat przy pracy zawodowej, był szanowanym i cenionym kolegą przez ogół drukarstwa wielkopolskiego, a życie Jego pełne cnót i zasad prawego człowieka pozostanie dla nas na zawsze przykładem.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu

Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu
Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.

burzliwie, a pomimo to przebieg i zakończenie jego były harmonijne. Uczestnik.

W chwili oddawania „Drukarza Polskiego" do druku — nadeszła z Torunia wiadomość, że na wysłane przez Komisję zarobkową pismo Korporacja Zakładów Graficznych na Pomorze nadesłała odpowiedź, z której wynika, iż dnia 27 października rb. odbędzie się walne zebranie korporacji, na którem omawiane będą żądania organizacyj pracobiorców.

Jak wiadomo, nowa taryfa obowiązuje od dnia 5. 10. 1928. Dziwić się zatem należy, dlaczego Korporacja pomorska tak długo zwleka z jej uznaniem, wywołując u pracobiorców zrozumiałe rozgoryczenie.

Zebranie Sekcji Maszynkowych przy Stowarzyszeniu Drukarzy i p. z. okręg Toruń, odbyło się dnia 20 października w lokalu p. Netza.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Maćkiewicza i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, skarbnik, kol. Ganasiński zdał sprawozdanie ze stanu Kasy, z którego wynika, że sekcja posiada zł 27,50 majątku, co jest dosyć dużo, wziąwszy pod uwagę krótki czas istnienia sekcji oraz skromną ilość członków. W nadchodzącym sezonie jesiennym i zimowym postanowiono urządzić szereg imprez celem powiększenia zasobów Kasy. W sprawie prenumerowania pisma fachowego, postanowiono narazie z tego zrezygnować i korzystać z pism, prenumerowanych przez okręg. Po omówieniu szeregu spraw zawodowych, zakończono zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

Przyjęto na członka z okręgu toruńskiego: kol. Gertiga Leona, składacza.

TAK CZY NIE?...

W sprawie Chrześcijańskiej Międzynarodówki Drukarskiej.

Stowarzyszenie Drukarzy stoi obecnie przed decyzją, mającą znaczenie dla naszej organizacji, jak również dla wszystkich członków. Mamy powiedzieć: tak, czy nie; to znaczy czy wstąpić w szeregi Międzynarodówki Drukarzy Chrześcijańskich z siedzibą w Amsterdamie, czy też z przystąpienia zrezygnować wogóle. Sprawa ta jest więc bardzo ważna, nad którą już teraz trzeba się gruntownie zastanowić.

Kolega „E l e s" pierwszy zajął stanowisko na łamach „Drukarza Polskiego" i wyjaśnia cel przystąpienia i znaczenie Międzynarodówki dla naszej organizacji; wzywa zarazem wszystkich kolegów do brania czynnego udziału w ankiecie i wypowiadania swego zdania na łamach „Drukarza". Za kolegą „Eles'em" zabrał głos kol. „R. S.", który na łamach nr. 8 „Drukarza" występuje za wstąpieniem do Międzynarodówki Chrześcijańskiej.

Biorąc pod uwagę wszystko to, co związane jest z przystąpieniem do Międzynarodówki Chrześcijańskiej, powiedzieć trzeba, że mielibyśmy różne korzyści. Pierwsza, to korzyść moralna. Przeciwnicy nasi „czerwoni" wówczas nie będą mogli mówić iż organizacja nasza jest odosobniona od reszty organizacyj zawodowych, że obraca się w bardzo małym kręgu i że oprócz Wielkopolski i Pomorza, prawie nikt jej nie zna. Przeciwnie, przez wstąpienie do Międzynarodówki Chrześcijańskiej zyskamy na znaczeniu u wszystkich narodów zorganizowanych w Międzynarodówce Chrześcijańskiej Drukarzy, jak np.: Austrji Belgji, Holandji, Niemiec i Szwajcarji. Drugą korzyść jaką zyskamy, to korzyść materjalna. Zdobywamy rynek pracy w innych państwach. Koledzy, chcący zwiedzić świat i praktykować poza granicami naszego kraju, będą to mogli uczynić po zgłoszeniu się za pośrednictwem naszego Stowarzyszenia w biurze centralnem Międzynarod. Chrześcijańskiej, która wskaże im miejsce pracy. Nadmienić tutaj wypada, że jest to szczegół bardzo ważny, aczkolwiek po wojnie „wędrówki czeladzi" zupełnie ustały, jednak z biegiem czasu powinny się rozpocząć, bo „wędrówki" takie, tak w kraju jak i zagranicą odgrywają dla młodego zawodowca pierwszorzędną rolę. Tą korzyść materjalną zyskają koledzy, jednak Stowarzyszenie samo także pod tym względem zyska, bo Międzynarodówka Chrześcijańska czuwa nad całokształtem organizacyj chrześcijańskich, w jakiejś potrzebie materjalnej finansuje organizację i nie pozwala na ewtl. upadek organizacji już istniejącej, będącej jej członkiem.

Tak, czy owak, powiedzieć trzeba, że zdrowo myślący drukarz, mając na względzie nietylko dobro swoje, lecz wszystkich członków, nie może powiedzieć — nie; przeciwnie, powinien zgodzić się na wstąpienie Stowarzyszenia Drukarzy do drukarskiej Międzynarodówki Chrześcijańskiej.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby większa część kolegów zainteresowała się tą sprawą i dała na łamach „Drukarza" swoje „za lub przeciw". Poszczególne zaś okręgi już teraz winny kwestję postawić na porządek obrad swych zebrań i dowiedzieć się od członków, jakiego są zapatrywania, a Walny Zjazd, który odbędzie się w roku przyszłym ma decyzję ostateczną ułatwioną. „L e - p a"

OSTATNIA „MASÓWKA DRUKARSKA".

W dniu 4 listopada r. b. Związek Drukarzy na terenie m. Poznania zwołał do sali Rzeźni miejskiej ogólne zebranie „wszystkich drukarzy pracujących w Poznaniu", tak mówiła ulotka, którą rozesłano po oficynach.

Podstęp tu był widoczny, gdyż nie zaproszono zarządu Stowarzyszenia Druka-

rzy, mimo, iż miało to być zebranie sprawozdawcze z ostatniej akcji zarobkowej, która była prowadzona wspólnie.

„Masówka" nie udała się w zupełności. Liczba obecnych wynosiła zaledwie 40—50 osób, a spodziewano się 400—500 ludzi, czyli że 10—12%.

Poruszono sprawę uczniowską a następnie sprawę zarobkową. Referent p. Tasiemski, prezes Związku — trzeba przyznać — uczciwie i lojalnie w stosunku do Stowarzyszenia omówił przebieg rokowań z pracodawcami, w sprawie ostatniej podwyżki. Mówca przedstawił zebranym cały tok obrad, które trwały przeszło 3 godziny, poczem przystąpiono do podpisania ugody na 10%. Kol. Szczepaniak ze Stowarzysz. podniósł, że sprawa podwyżki od Nowego Roku pozostaje **otwartą.** Umowę tę podpisali **4 ze Związku,** 2 ze Stowarzyszenia i 2 z Verbandu.

Spokojny ten referat zagłuszył swoim demagogicznym i napastliwym występem skarbnik Związku niejaki Chałupka, atakując osobiście prezesa Wydz. Gł. kol. Szczepaniaka.

W tym samym tonie przemawiał podwładny jego niejaki Tetrzyński o komunistach, sztyletach i inne brednie, człowiek stojący zresztą na bardzo niskim poziomie umysłowym.

Przemawiało jeszcze czterech mówców, spokojnie, nie zaczepiając nikogo. Na ogół dyskusja była jałowa przy pustej sali.

Niespodzianką natomiast była rezolucja. Jej treść była zaprzeczeniem tego, co referował prezes Związku.

Ostatnia „masówka" nie przyniosła nikomu korzyści i była niepotrzebną stratą czasu. Jest to wogóle teren nieodpowiedni do poruszania poważnych spraw. Daje to tylko okazję pewnym indywiduom do załatwiania swoich porachunków osobistych, aby zdobyć poklask tłumu.

M. M.

Z galerji „czerwonych".

TOWARZYSZ ŁUPKA.

Widziałem i podziwiałem go w pierwszą niedzielę listopada. Przysłuchiwałem się mu po raz pierwszy, choć słyszę o nim od lat już siedmiu. Przemawiał na „masówce" drukarskiej. I odrazu zrozumiałem, że nie kto inny, tylko on, towarzysz Łupka, był inicjatorem zwołania tej „masówki". Zamierzał wprowadzić wszystkich drukarzy jak stado baranów, na wiec do „Rzeźni". Na rzeź, jak baranów stado. Omylił się jednak towarzysz Łupka, drukarze bowiem baranami nie są. Na rzeź do „Rzeźni" nie przyszli. Widząc takie niepowodzenie, zbaraniał sam, potem się rozsierdził wielce i puścił w ruch swoją jadaczkę. Z paszczy jego wylatywały słowa brudne jadowite, wstrętne. Jak — z paszczy. I płynęło błoto z pomyjami, płynęły wyrazy plugawe, jak z sołdackich mord sowieckich. Przemawiał, jak popsuj, jak uliczny demagog, w sposób niepraktykowany w cywilizowanych społeczeństwach. — O co mu chodziło? Chciał roz-łupać Stowarzyszenie! On — towarzysz Łupka-Chałupka.

* * *

Jest w Polsce dwóch Chałupków. Łączy ich to, że obaj są w PPS-ie, no i obaj byli w Bolszewji. Pierwszy towarzysz Kwapiński - Chałupka, podczas przewrotu w Rosji był komisarzem w Orle, a dziś jest posłem sejmowym i prezesem fornali. Drugi — poznański towarzysz Łupka - Chałupka. Był też w Bolszewji i pono coś się tam nauczył... Podczas przewrotu bolszewickiego komisarzem nie był, a posłem jeszcze nie jest, lecz być zamierza... Jest tylko radnym miasta i rej wodzi w Chorej poznańskiej Kasie. W klasowym Związku Drukarzy jest też przy kasie, ongiś też chorej, dziś podreparowanej 4 i pół złotowemi składkami członków. — Nic więcej.

Dawniej bywało mu gorzej. Pod Poznaniem w małej chałupce siedział sobie cichy drukarz Chałupka. Stał w drukarni przy korycie zecerskiem i składał ołowiane czcionki. Dziś jest kierownikiem, w drukarni — o dziwo! — wojskowej. Jest pozatem i na innym żołdzie, bo czerpie i składa sobie z koryta warszawskiego PPSu przyjemniejszą niż ołów, bo z brzęczącego metalu — monetę, składa nie czcionki, a grosze i grosiki. Przez warszawską Komisję Centralną jest mężem zaufania II Amsterdamskiej Socjalistycznej Międzynarodówki, a pośrednio, przez PPS na jej żołdzie. Jednocześnie — na żołdzie armji narodowej. Dziwy, dziwy — niepojęte!

* * *

A jednak towarzysz Łupka - Chałupka, choć poznańskim popsujom przewodzi — daleko nie zajedzie. Poznać pana po cholewach, a chama po gębie! — mówi stare znane polskie przysłowie.

Obtrzaskał się trochę, nabrał ogłady zewnętrznej coś niecoś, więc dalej bawić się w socjologa. W swej łepetynie wyimaginował sobie, że nauka **socjalizmu** i nauka **socjologji** — to jedno i to samo. Nauczył się w Sowdepji, że poza robotnikiem, dążącym do „dyktatury proletarjatu", reszta to — zdrajcy. Nauczył się tego od bolszewików, mieńszewików, socjal-rewolucjonistów, anarchistów, od każdego potrochu. — Więc w łepetynie towarzysza Łupki powstał melanż.

Zaśpiewał na starą, oklepaną nutę proletarjacką, że hasła i idee narodowe, które propaguje Stowarzyszenie, pochodzą tylko od kapitalistów, że Stowarzyszeniu dali te hasła pracodawcy.

Nie nauczył go jeszcze towarzysz Żuławski czy Zdanowski historji ruchu robotniczego w Polsce. Nie nauczył go niczego rozłam w PPS, do której należy. Towarzysz Łupka - Chałupka nie chce wiedzieć , że jednego frontu robotniczego nie ma nawet u socjalistów i go nie będzie; że sami gryzą się jak szakale. Ruch narodowy wśród robotników, czy w N. P. R, w Ch. D., w „Pracy Polskiej" czy wreszcie zagranicą, jest silny

wie czego chce. Nawet taki Albert Thomas, socjalista, człowiek nauki, schylił czoło przed narodowym, faszystowskim ruchem robotniczym we Włoszech.

A tu taka mizerota poznańska, towarzysz Łupka-Chałupka głupstwa strzela, jakby miał przed sobą baranów, wprowadzonych, jak na rzeź, do „Rzeźni", a nie — drukarzy!

* * *

Towarzysz Łupka-Chałupka chce rozłupać Stowarzyszenie i „masówki" zwoływać musi. Za to mu płacą! Na to są nici, wiążące go z ekspozyturami Międzynarodówki Socjalistycznej, Komisją Centralną i PPS-em.

Ober-rzerzakowi poznańskiemu kazano zgromadzić na jednem podwórku socjalistycznem „wszystkich" drukarzy poznańskich, aby ich ostrzyc jak baranów i ściągnąć z nich skórę w postaci 4 i pół złotowego haraczu co tydzień. — Więc robi co mu każą! Jest rabem-niewolnikiem, sługą doktryny proletarjackiej i takim pozostanie. Na szerszy horyzont go nie stać.

Lecz myliłby się ten, ktoby sądził, że towarzysz Łupka-Chałupka uspokoi się, że się ustatkuje, że przestanie psy wieszać na ludziach pracy innych, niż on, przekonań. Przyjdą i dalsze ataki.

Musimy być gotowi! Stałem konsekwentnem postępowaniem w życiu organizacji musimy zdobyć sobie szersze wpływy. I zdobędziemy! A wtenczas nie będą mieli głosu demagodzy, popsuje, „masówkarze" i płatni kondotjerzy wrogich Międzynarodówek w rodzaju Łupków-Chałupków.

Gedroyć.

List do redakcji.

W SPRAWIE KALANDER-KUCZYŃSKI

Szanowny Kolego Redaktorze!

W numerze 10 „Drukarza Polskiego" przeczytałem ku memu zdziwieniu, że autorem szeregu wierszy, zamieszczanych w „Informatorze", a napastliwych w swej treści na naszą organizację i jej przywódców — jest ukrywający się pod pseudonimem „Kalandra" — członek Okręgu Bydgoskiego Związku, niejaki Kuczyński.

Nie przypuszczałem, aby tępota ludzi tego pokroju sięgała tak dalece i zaciemniała im przeszłość. Pan ten, niepomny pomocy, jakiej doznał od tych, których dziś stara się poniżyć — zapomniał dużo i nie może, widać, odpowiadać za swe czyny.

Otóż, jako b. sekretarz Okręgu Bydgoskiego Związku Zaw. Drukarzy, stwierdzam co następuje:

1. Zarząd Związku w r. 1924 zawiesił w prawach swego członka Kuczyńskiego, ponieważ ten, pracując jako zecer w Zakł. Graf., kosztem interesów innych kolegów, zamierzał rozpocząć naukę na linotypie w innej z drukarń, podczas gdy byli bezrobotni. Zarząd Związku uznał postępowanie to za niekoleżeńskie i nieorganizacyjne, i zamierzeniom jego przeszkodził, co stwierdzają protokóły.

2. Po złożeniu swego podpisu wraz z innymi członkami Komisji Zarobkowej Związku na umowie z pracodawcami, likwidującej strajk, układałem listę tych, których po strajku nie przyjęto na dawne miejsca pracy. W tej liście widniało nazwisko: Kuczyński. Zaproponowałem wówczas, czyby nie zechciał starać się o kondycję metrampaża w „Dzienniku", na co odpowiedział, że tam nie ma nadziei i prosił abym się tem zajął. Propozycję taką postawiłem kol. Szczepaniakowi, ówczesnemu kierownikowi „Drukarni Bydgoskiej", na co tenże wyraził swą wątpliwość słowami: „czy moja wiara zechce z Kuczyńskim pracować".

3. Mimo sprzeciwu ogółu kolegów, pracujących w oficynie „Dziennika", kol. Szczepaniak przyjął moją propozycję i umieścił wyżej wymienionego na kondycji metrampaża, mówiąc: „chłop żonaty, trzeba go ratować", czem pomógł mu w ciężkiej sytuacji materjalnej, po długotrwałym strajku.

4. Okazało się, później, że mieli rację i Związek zawieszając w prawach wyżej wymienionego, i „wiara" z Dziennika, która nie chciała z nim pracować. Bo, gdy przeniósł się sam na inną kondycję, po niejakim czasie, podkopywał starszego żonatego kolegę i starał się o posadę metrampaża drogą listów do jednego z redaktorów. Powtarzam — podkopywał, gdyż kondycja metrampaża jest jedyną kondycją w wydawnictwie dziennika.

Koledzy bydgoscy tak związkowcy, jak stowarzyszeniowcy stwierdzą nazwiskami prawdziwość powyższego.

Organ Związku, zamieszczając wiersze osobnika, którego zawieszali w prawach ci, którzy i dziś w Związku zajmują w Zarządach stanowiska — stawia sobie świadectwo ubóstwa umysłowego i zajmuje tem samem stanowisko pozbawione konsekwencji.

Koleżeński uścisk dłoni.

M. Matuszewicz.

POMIESZANIE POJĘĆ.

— „I Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek" — powiedzieli sobie kierownicy klasowego Związku Drukarzy w Poznaniu — i dali 20 złotych na budowę... kościoła.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy nasi domorośli radykali z czerwieniejącego coraz bardziej poznańskiego Związku klasowego, dając na kościół — nie mieli czasem na myśli tego, o czem pisał „Robotnik" warszawski, po mianowaniu nowego prymasa Anglji, członka „Labour Party": — Kiedyż i u nas będzie arcybiskupem-prymasem .. socjalista? — Dając 20 zł, chcieli prawdopodobnie chwilę tę przyśpieszyć...

Należy podziwiać naiwność i głupotę ludzi, którzy sami nie wiedzą, czego chcą. — Mistyfikatorzy!

MASÓWKI

Nieomylność mas — jest to tylko — urojenie . . .
(Mochnacki).

W historji Stowarzyszenia mieliśmy już kilka wspólnych zebrań ogółu drukarzy z obu organizacyj zawodowych: klasowej i naszej, nie mówiąc już o Verbandowcach. Pierwsze wspólne zebranie odbyło się przed 2 laty w Poznaniu podczas akcji zarobkowej, następnie w Bydgoszczy odbył się tzw. „wiec" drukarski w sprawie stosunku jednej organizacji do drugiej, wreszcie w bieżącym miesiącu odbyły się wspólne zebrania członków obu organizacyj w sprawie zarobkowej; jedno — bardzo liczne, bo przy udziale około 400 drukarzy, w Poznaniu; drugie — bardzo nieliczne, przy udziale około 30 drukarzy, w Toruniu.

Pomiędzy wybitniejszymi członkami w obu organizacjach są rozbieżne zdania co do celowości zwoływania wspólnych zebrań.

Fakt pozostaje faktem, że po takich zebraniach, gdy przywódcy obu organizacyj ochłoną z wrażenia, zawsze strona słabsza, t. j. Stowarzyszenie, poczuje niesmak i rozczarowanie, gdyż przywódcy klasowców zawsze umieją zrzucić z siebie odpowiedzialność i za nieudaną akcję zwalą winę na Stowarzyszenie.

Tak było i tym razem. Mimo, że naszych przedstawicieli było 2-ch, a klasowców z Verbandowcami 6-ciu — rozgłosili pomiędzy drukarzami poznańskimi, że z winy Stowarzyszenia nie uzyskano wyższej (niż 10%) podwyżki płac.

Można nad tem naiwnem twierdzeniem przejść do porządku dziennego, bo jasną jest rzeczą, że 2-ch Stowarzyszeniowców nie może przegłosować 6-ciu polskich i niemieckich klasowców. — Ale tu chodzi o co innego, o pewien system w taktyce Związku klasowego drukarzy.

Zastanowić się należy nad pytaniem, czy w przyszłości wskazanem jest zwoływanie wspólnych zebrań, tzw. „masówek".

Sięgnijmy w przeszłość. Zwoływanie „masówek" poprzedziły zebrania przedstawicieli obu organizacyj. Na zebraniach tych padały niejednokrotnie wezwania do zaprzestania napaści osobistych w słowie i druku, wyrażono życzenia zgodnego współżycia obu organizacyj, nie przesądzając oczywiście słuszności tych czy owych założeń ideowych. W Bydgoszczy uchwalono nawet na „wiecu" drukarskim wzajemne szanowanie się, wolność w przystępowaniu do tej czy owej organizacji, a jako wynik tego utworzono nawet wspólny chór drukarzy. — Jednakowoż, po niejakim czasie, wszystko poszło dawnym trybem.

Po czyjej stronie leży wina? Oczywiście po stronie tych, którzy do wspólnej akcji przystępują z ukrytą myślą, z myślą upieczenia tylko swojej pieczeni przy wspólnym ogniu. Powiedzmy wyraźnie: Związek klasowy chce upadku naszej organizacji.

Stowarzyszenie nie ma żadnych ukrytych myśli, bo Związku klasowego z jego balastem socjalistycznym nie pochłonie i nie chce; natomiast Związek klasowy stara się pokierować tak sprawami, aby pochłonąć i zniszczyć Stowarzyszenie. Ku temu celowi zdążają też m. in. rozpuszczane kłamliwe wieści, wyzwiska i zarzuty „zaprzedania", tak modne i oklepane zresztą w gwarze socjalistycznej, że dziwić im się nie należy.

Wszystko to dowodzi, że czas zaprzestać zwoływania „masówek".

Korzyści żadnych drukarzom one bynajmniej nie przynoszą. Jeżeli chodzi o uchwalenie rezolucji, żądającej podwyżki płac, mogą nadzwyczajne zebrania poszczególnych organizacyj każda oddzielnie rezolucje takie uchwalać. Ma to takie samo znaczenie, jak wspólna rezolucja.

„Masówki" kryją w sobie pozatem pewne niespodzianki. Przykład weźmy z Warszawy, gdzie „masówka" zniszczyła silny, liczący do 500 członków i zasobny w fundusze Związek Drukarzy Zjednoczenia Zawod. Polskiego, co korzyści nikomu nie przyniosło, bo dziś są 3 związki i masa „dzikich".

Robota klasowców jest bardzo umiejętna, przy zastosowaniu odpowiedniej taktyki, znanej ze szkoły socjalistycznej dla agitatorów. Otóż schodzi się kilku, którzy prą do strajku (nie zawsze w celach ekonomicznych) naradzają się nad taktyką i chcąc przeprowadzić swój plan, — zwołują „masówkę", gdzie przy odpowiednim podziale ról i nieprzebierającej w środkach agitacji, — odnoszą zwycięstwo nad przeciwnikami.

Ostatni strajk warszawski, który kosztował około ¾ miljona złotych w straconych zarobkach i zapomogach, był przeprowadzony też w ten sposób, i to przy pomocy bezrobotnych, którzy dali swe głosy za strajkiem w nadziei, że zajmą potem opróżnione przez pracujących stanowiska.

Na „masówkach" można przeprowadzić najbardziej idjotyczne pomysły i rezolucje. Wystarczy — zdolny demagog, może być nawet skądinąd skończony głupiec, byle miał tubalny głos, trochę tupetu i pewną dozę bezczelności w zwalczaniu przeciwników.

Na „masówkach" można też przeprowadzać rezolucje z wysokiemi żądaniami, w których osiągnięcie sami wnioskodawcy nie wierzą. Ot tak, dla demagogji „Masówki" — to znakomity teren dla licytowania się w żądaniach, bo dla mas — ten lepszy, kto żąda więcej. Inna rzecz, czy to idzie w parze z życiem gospodarczem, czy da się przeprowadzić bez uszczerbku dla warsztatów pracy, czy nie wpłynie na zwiększenie ilości bezkondycyjnych.

Choć ginie już typ socjalisty-bojowca ze szkoły rosyjskiej, których nie brak w Związku, a który walczył z „kapitałem" stale i zaprzestawał pracy po kilka razy w miesiącu lub tygodniu, choć nie zawsze ma posłuch demagog nawet pośród „u-

wanemu przez pracodawców stanowisku krzywdzącemu ogół pracowników drukarskich jak również przeciw dążeniu do złamania jednolitości płac przez pominięcie w akcji zarobkowej introligatorów jak również pracowników innych działów. W końcu uchwalono rezolucję domagającą się rzeczowego traktowania żądań naszych i uchwalenia możliwej podwyżki zarobków, którą wysłano na ręce Wydziału Głównego.

W dalszym ciągu omawiano sprawy wewnętrzne, m. in. uchwalono urządzenie wieczorku familijnego w zamkniętem kółku, w lokalu zebrań; następnie kol. wiceprezes pożegnał w imieniu zarządu kolegów odchodzących do wojska celem odbycia czynnej służby. Bibljotekarz przypomina kolegom, aby nie przetrzymywali wypożyczonych książek, zaznaczając, że bibljoteka jest czynna w każdą sobotę od godz. 6—7 wiecz. Na zapytanie skierowane do kandydata do Rady Kasy Chorych jak przedstawia się sprawa wyborów, tenże oświadcza, że ze względów zrozumiałych nie może dać obecnie żadnych wyjaśnień, zapewnia jednak., że sprawa stoi na dobrej drodze.

Po wyczerpaniu się tematu, kol. wiceprezes zebranie zamknął.

Szyja, sekretarz.

Na członków okręgu bydgoskiego przyjęci zostali w ostatnim czasie następujący koledzy: Szumański Edmund, Kwiatkowski Wiktor, Brandhoff Albert, Heise Wiktor, Wełniak Jan, Sokołowski Stanisław, wszyscy z Bydgoszczy.

Wieczorek familijny

W sobotę, 6 października, w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza Zarząd Okr. Bydgoskiego urządził wieczorek familijny dla członków i ich rodzin. Już o godz. 9 salka zapełniła się uczestnikami; starsi zasiedli za stołem, gawędząc wesoło na różny temat, a młodzież rzuciła się ochoczo w wir tańca.

O dziesiątej spożyto sutą kolację, podczas której przemówił wiceprezes kol. Różański, zaznaczając, że wieczorek ten urządzony jest w celu bliższego zetknięcia się kolegów i zapoznania się ze sobą i z rodzinami, jak również, aby pożegnać kolegów, okręgu naszego odchodzących spełnić swój obowiązek czynnej służby w szeregach armji, wznosząc na ich cześć i zdrowie toast.

W międzyczasie przybył ze swoim zespołem mandolinistów znany mistrz gitary kol. Drabik. Teraz dopiero przy dźwiękach podwójnej kapeli mandolinowej i smyczkowej, zaczęły się humory, poprawiać.

Naraz cisza jak makiem zasiał.

— Co to? — pyta ten i ów. — To kol. Drabik uproszony przez kilka pań, daje występ solowy na gitarze. Z prawdziwym zachwytem wsłuchiwano się w przecudne tam wydobywane z instrumentu ręką mistrza, który odegrał kilka smętnych utworów jak „Jesień", „Kącik", „Pocałunek wiosny", i cały szereg rzeczy wesołych, za co został nagrodzony hucznemi oklaskami. Zabawa przeciągła się do godz. 3 w nocy poczem w miłym nastroju uczestnicy rozeszli się do domów, wyrażając życzenie urządzania częściej takich imprez.

Członek.

W wyborach do Kasy Chorych przeprowadziliśmy z ramienia Stowarzyszenia Drukarzy, kol. Balwińskiego, b. prezesa Okręgu i założyciela pierwszego polskiego Związku Drukarzy w Bydgoszczy, jako kandydata z listy narodowo-chrześcijańskiej.

Związkowcy—drukarze nie przeprowadzili swego kandydata, który stał na liście socjalistycznej na 10 miejscu. Że socjaliści bydgoscy postawili drukarza ze związku klasowego na tak dalekiem miejscu, jest to znakiem czasu.

Niegdyś Związek Drukarzy miał na liście socjalistycznej pierwsze miejsce czołowe. Dziś usuwa się Związkowi klasow. grunt z pod nóg, to też i socjaliści odpowiednio do zaniku sił — ich traktują.

Przeprowadzenie kandydata Stowarzyszenia Drukarzy ma ogromne znaczenie i będzie bodźcem do dalszego brania udziału w szerszej pracy społecznej naszej organizacji.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Na dzień 30 września zwołał zarząd okręgu toruńskiego nadzwyczajne walne zebranie członków, na które również przybyli przedstawiciele Wydziału Głównego w osobach kol. kol. Szczepaniaka i Generalczyka. Zebranie zagaił kol. Matuszewicz o godz. 10,30 przed poł., poczem przewodnictwo objął prezes Wydziału Głównego kol. Szczepaniak. Po przyjęciu dwóch nowych członków przystąpiono do obrad nad sprawami Okręgu w związku z działalnością „Komisji Pięciu", której sprawozdanie przyjęto do wiadomości, zajmując odpowiednie stanowisko co do poruszonych spraw.

W dalszym ciągu prezes Wydz. Gł. kol. Szczepaniak przedstawił zebranym działalność Wydziału Głown. w sprawie zarobkowej i dał wskazówki dalszego postępowania w tej kwestji na Pomorzu. W dyskusji przemawiał m. in. zaproszony sekretarz Związku Zawodowego.

Również dość obszernie omawiano sprawy organizacyjne, dotyczące działalności okręgu toruńskiego. W końcu wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli następujący koledzy: Maliszewski prezes, Szwankowski zast., Węgrzynowski sekretarz, Murawski zast., Lubiszewski skarbnik, Zacharek i Beigert — ławnicy.

O godz. 4,30 solwował przewodniczący zebranie, które zapowiadało się bardzo

świadomionych klasowo" towarzyszy — to jednak „masówki" nie są odpowiednim terenem dla omawiania trudnych i skomplikowanych spraw cennikowych.

Za zaniechaniem zwoływania „masówek" przemawiają i inne względy. Dbałość o siłę i zwartość organizacji. Członkowie chcą widzieć u swych przywódców jasną i zdecydowaną linję postępowania. Wszelkie odchylenia od naczelnych wskazań ideowych organizacji powodują dezorganizację i rozprężenie i wnoszą niepotrzebny antagonizm.

Musimy skończyć z myślą brania udziału w „masówkach", które pozostawiają po sobie niesmak i rozczarowanie, bo klasowcy wersalskością nie grzeszą i suchej nitki nie zostawią na naszych przywódcach. „Masówki" — nie dla nas.

Nie łudźmy się. Z klasowcami niema zgody ni ugody. Zawsze zdradzą, zawsze pchną sztyletem w plecy, które nadstawią inni.

Świat myśli socjalistycznej będzie zawsze walczył ze światem myśli narodowej.

Drukarze-narodowcy idą z hasłem solidaryzmu dla potęgi narodu, klasowcy idą z hasłem solidarności klasy proletarjackiej wszystkich krajów przeciw własmenu narodowi.

Zwyciężyć musi niepowstrzymana, prąca stale naprzód idea narodowego solidaryzmu gospodarczego wszystkich czynników produkcji. I zwycięży! Lecz chwilę tego zwycięstwa oddalają — masówki.

Mieczysław Matuszewicz.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z zebrania plenarnego, które odbyło się w sobotę, dnia 13 października r. b. w sali posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26. Przy dość licznym udziale członków zagaił zebranie prezes kol. Otulakowski. Po odczytaniu protokółu, który bez zmian przyjęto, prezes Wydz. Gł. kol. Szczepaniak referował przebieg konferencji przedstawicieli organizacyj zawodowych z pracodawcami, o podwyżkę zarobków. Na konferencji tej uzyskano podwyżkę zarobków o 10 procent dla składaczy i maszynistów, a 5 proc. dla introligatorów, chemi-litografów, nakładaczek i sił pomocniczych. Umowa ta obowiązuje do 1 kwietnia 1929 r. O ile w tym czasie jednak drożyzna wzrośnie o 10% , odbędzie się konferencja o dalszą podwyżkę. Niezależnie od tego, na początku kwietnia 1929 r. odbędzie się konferencja w sprawie podwyżki na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, która obowiązywać będzie tylko na m. Poznań.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano również przebieg zwołanego przez organizacje drukarskie, wspólnego zebrania wszystkich drukarzy m. Poznania. Krytycznie zapatrywano się na pokrzywdzenie introligatorów i personelu pomocniczego w obecnej podwyżce. W ostrych słowach potępiono pogłoski rozsiewane przez Związek klasowy Drukarzy, mające poderwać autorytet naszych przedstawicieli biorących udział w tej konferencji. Nie wytrzymuje krytyki stanowisko przedstawicieli Zw. kl., w liczbie 6 (sześciu), którzy jakoby byli zmuszeni godzić się na to, co naszych 2 (dwóch) przedstawicieli podpisało.

Celem uniknięcia nieporozumień, na zebraniach ogólnych wszystkich drukarzy, uchwalono wniosek, aby Zarząd przed takiem zebraniem zwołał najpierw zebranie okręgowe.

Również uchwalono wniosek, by urządzić gwiazdkę dla członków i ich rodzin, oraz dla członków przebywających w wojsku. Na ten cel, każdy członek chcący wziąć udział w uroczystości płaci przez 10 tygodni po 50 groszy..

W komunikatach Zarządu wzywa kol. prezes wszystkich członków, aby w poszczególnych drukarniach wzgl. oddziałach wybrali mężów zaufania i komunikuje o utworzeniu się chóru, zachęcając wszystkich członków do czynnego udziału.

Następnie omawiano szczegółowo sprawę wyborów do Rady Kasy Chorych referowaną przez prezesa kol. Otulakowskiego. Podano członkom do wiadomości o złożeniu przez Zarząd akcesu do Komitetu Narodowego Zjednoczenia Wyborczego, na co zebranie wyraziło swą zgodę. Na kandydatów do Kasy Chorych wybrano kol. Szczepaniaka i Otulakowskiego, a jako zastępców kol. Generalczyka i Murawę Stefana.

Na członków przyjęto kol. Wojtczaka Stanisława, Miądowicza Franciszka i Migdałka Klemensa. Na członków zgłosili się Gorzelany Edward i Wiśniewski Roman.

P i e p r z y k, sekretarz.

* * *

W następstwie zgłoszonego przez Okręg Poznański akcesu do Narodowego Zjednoczenia Wyborczego do Rady Kasy Chorych, do którego należą Z. Z. P., Ch. Z. Z., organizacje zawodowe i gospodarcze oraz pracownicy umysłowi — zostali powołani z ramienia naszej organizacji do Komisji Organizacyjnej Narod. Zjedn. Wyb. kol. Kordylewski, a do Komisji Propagandowej Narod. Zjedn. Wyb., kol. Matuszewicz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W dniu 22 września r. b., odbył okręg w lokalu przy ul. Jana Kazimierza zebranie plenarne, które zagaił wiceprezes kol. Różański. Odczytany przez sekretarza protokół z ost. zebrania przyjęto bez poprawek. Na członka Stowarzyszenia przyjęty został kol. Sokołowski Stanisław.

Po odczytaniu korespondencji z Wydziału Głównego omawiano toczącą się obecnie akcję zarobkową, w której pracodawcy zajmują twarde stanowisko, nie chcąc uwzględnić słusznych żądań wysuniętych przez organizacje drukarskie. W kwestji tej zabrało głos szereg kolegów, wypowiadając się zgodnie przeciw zajmo-

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Z okazji 4-letniej rocznicy założenia Stowarzyszenia uchwalił Wydział Główny ku uczczeniu dnia następujące sumy:

1) na pomnik Serca Jezusowego w Poznaniu — 25 złotych;
2) na pomnik Wolności w Gdyni, jako symbol 10-cio lecia Niepodległości Polski — 25 złotych;
3) na Dom Rzemieślniczy w Poznaniu 25 złotych.



Powyżej podajemy godło Stowarzyszenia, którego rysunek zdobył I nagrodę w konkursie naszym. Godło wykonane jest w dwóch kolorach. Zarazem komunikujemy, że zamierzamy począwszy od Nowego Roku **powiększyć „Drukarza Polskiego" na format kwart** i zachęcamy Szan. Kolegów do nadsyłania **projektów na nagłówek.** Za rysunek wybrany do wykonania wyznaczy się nagrodę. Projekt nagłówka ma być wykonany w ten sposób, żeby był możliwy do złożenia i winien zawierać wyżej podane godło. Ufamy, że Sz. Koledzy wezmą się szczerze do dzieła i rysunki na określony czas nadeślą.

Zarządy Okręgów i Kolegów pracujących na prowincji prosimy o podanie ilości potrzebnych odznak członkowskich. Klisze są gotowe. Cena odznaki zależy od wysokości nakładu i wynosić będzie 2—3 złotych. Odznaka wykonana będzie w emalji, w dwóch kolorach. Zaleca się, by możliwie wszyscy członkowie odznakę tą nabyli.

Wszystkie druki organizacyjne zostaną w przyszłości w ten sposób ujednolicone, że umieszcza się na nich godło organizacji, (pierwsza premja konkursowa). Okręgi i filje zechcą się do tego zastosować.

Kolegów, znających język czeski, prosimy o skomunikowanie się z Redakcją „Drukarza Polskiego".

Ponieważ ostatni zjazd delegatów, uchwalając zapomogi dla rezerwistów, nie określił prawa do uzyskania tej zapomogi, reguluję się to niniejszem następującą uchwałą, powziętą przez Wydział Główny:

„Prawo do zapomogi w razie zaciągnięcia na ćwiczenia rezerwy, otrzymuje każdy członek, który wpłacił 26 składek tygodniowych".

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH

Organizacja nasza po raz pierwszy bierze udział w życiu szerszem — publicznem.

Postawiliśmy w Bydgoszczy i Poznaniu na listach narodowych swoich kandydatów W Bydgoszczy już został wybrany jako członek Rady Kasy Chorych kol. Ignacy Balwiński, zastępcą jego jest kol. W. Sławiński.

W Poznaniu odbędą się wybory w dniu 25 listopada. Na liście Narodowego Zjednoczenia Wyborczego, która skupia Zjedn. Zaw. Polskie, Chrześc. Zjedn. Zaw., pracowników umysłowych i kilka innych organizacji narodowych, stoją na dobrych miejscach kol.: Szczepaniak i Otulakowski O ile członkowie dopilnują sprawy, otrzymają nasi przedstawiciele mandaty.

Jak potrzebną jest reprezentacja nasza w tej instytucji — uważamy za zbędne tu akcentować. Członkowie nasi nietylko powinni sami głosować, ale starać się zaagitować swych znajomych. Sądzimy, że wszyscy obowiązek ten spełnią.

Kolegom w Toruniu i na prowicji polecamy oddać głos na zblokowane listy narodowych organizacyj, gdzie zaś niema bloków — na najsilniejszą organizację o programie narodowym, mającą najwięcej szans przeprowadzenia kandydatów.

Przypominamy Szan. Członkom, aby w dniu 25 listopada r. b. podczas wyborów do Rady Kasy Chorych w Poznaniu oddali głos swój na przedstawicieli Stowarzyszenia Drukarzy okręgu pozn. z listy Narodowego Zjednoczenia Wyborczego

nr. 5.

Przeprowadzenie kandydatów naszych zależy tylko od gremjalnego udziału wszystkich członków w wyborach.

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu październiku 1928 r. wsparcia:

bezrobocia	914,— zł
choroby	305,— „
emerytury	30,— „
Razem wypłac. w październiku	1 249,— zł

I. Kozłowski, kasjer.

Wobec wniosków poszczególnych Kolegów o udzielenie pożyczki, przypomina się,

MÓWIĄ ŻE...

Służ panu wiernie, a on ciebie ... kopnie — tak jak klasowy Związek Drukarzy w Poznaniu postąpił z byłym swym sekretarzem, p. Piechockim.

Okazuje się, że mieliśmy rację, gdy z okazji wyprawy p. Piechockiego razem z p. Burkotem dla uwolnienia anarchistów, Sacco i Vanzettiego — doradziliśmy p. P., aby wybrał pomiędzy harcerstwem a socjalizmem. Nie posłuchał, chciał nas skarżyć. A ... — źle nie radziliśmy — prawda?

* * *

Ex-poznański trybun ludu i były apostoł nauk strajkowych, o tubalnym głosie: „I znów głodujemy!“, p Głowacz-Gajek, będący obecnie na tłustej (jak i jego brzuszek) kondycyjce w Warszawie — wobec rozłamu w P. P. S. — stanął wobec alternatywy: Albo wystąpić z P .P. S. i przez „Przedświt“ (organ secesji socj.) dążyć, jak niegdyś do „świtu komunistycznego“, albo ... skarżyć redakcję „Drukarza Polskiego“ o obrazę.

* * *

Taka sama myśl świta pono wierszoklecie (płaconemu od wiersza) z „Informatora“, który z Bydgoszczy pod pseudon „Kalandra“ bryzga od czasu do czasu błotem na Stowarzyszenie.

Ponieważ jest pionkiem tylko, organizatorem a związkowcem żadnym, bo nic swemi wierszami nie zbudował — możemy mu przebaczyć, a zarazem poradzić ... złożenie broni. A do myśli wytaczania spraw sądowych (oho!) nie powracać, gdyż, co wolno wojewodzie, to nie tobie ... panie Kuczyński.

Kronika

Szkoła przemysłu graficznego w Warszawie buduje nowy gmach u zbiegu ulic Zakroczymskiej i Konwiktorskiej. W końcu września r. b. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Na tej uroczystości byli obecni pp. wiceminister oświaty, dyr. depart. szkół zawod., przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, prezydent m. Warszawy, dyr. Drukarni Państwowej i inni.

Kobieta — linotypistka zatrudniona jest w piśmie „L'Intransigeant“. Dowiadujemy się o tem ze sprawozdania z „Pressy“ kolońskiej.

Drukarze a strajk powszechny w Łodzi. Do łódzkiego strajku generalnego, który zakończył się niedawno, przystąpili również zecerzy w drukarniach akcydensowych. Strajkujący zecerzy obchodzili drukarnie i zmuszali opornych zecerów do zaprzestania pracy. Drukarnie pism pracują normalnie, jedynie zecerzy w drukarni „Rozwoju“ porzucili pracę. Reszta zecerów gazetowych, powzięła uchwałę, że obowiązani są informować czytelników przez prasę o strajku i dlatego do strajku nie przystąpią.

Zresztą, jak podają wiadomości, nawet częściowy strajk w drukarniach nie udał się w zupełności Szkoda straty czasu i pieniędzy.

Z wydawnictw

„Technika Graficzna“ organ Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Ukazał się numer 7, rok 1928. Treść: O artystycznym wyrazie tak zwanych druków akcydensowych — M. Ziółkowski; Historja rozwoju prasy; Maszyny do linjowania czyli linjarki — J. W.; Farby mineralne w drukarstwie; Litografja i chemigrafja — II. litografja; O kamieniu litograficznym; Pięćdziesiąt lat pracy (z okazji złotego jubileuszu pracy p. M. Zarembskiego) — A. B-ski Co słychać w świecie drukarskim; Rozmaitości i rzeczy ciekawe; Nowe wydawnictwa Nasze wkładki. — Całość jest ujęta w dwu kolorową okładkę. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł pierwszy, pióra znanego grafika poznańskiego p. M. Ziółkowskiego. Jako wkładki dołączono: tablicze — przykłady zestawów akcydensowych — wykonane w firmie F. K. Ziółkowski & Sp. w Poznaniu. Są to dwa piękne wzory: karta noworoczna i karta polecająca — jako uzupełnienie artykułu wstępnego, oraz pocztówkę reklamową, wykonaną sposobem ofsetowym przez firmę J. Goździejewski w Poznaniu.

Zalecałoby się, aby redakcja „T. Gr.“ opisała wkładki szerzej niż dotąd, przez co ułatwi zrozumienie sposobu ich wykonania.

Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18. Prenumerata wynosi kwartalnie 2,20 zl, rocznie 8,50 zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 211 232.

„Grafika Polska“ czasopismo poświęcone sztuce graficznej — Warszawa — zeszyt 4, rok 1928. Treść: Stanisław Łoza: Pieniądz papierowy w Polsce. — Stanisław Skoczylas: Drzeworyt jego istota i historja. — Bonawentura Lenart: Liternictwo. — Wacław Czarski: Z dziedziny Grafiki. — Roman Mathia: Farby i ich zastosowanie praktyczne. — Zjazd przedstawicieli M. A. N. — Kronika. — Druk powrotny — patent nr. 3932. — Zeszyt jest bogato ilustrowany. Cena zeszytu 6 zł. Redakcja i administracja: Warszawa, Mazowiecka 11. Konto P. K. O. 26 51.

Polska Gazeta Introligatorska nr. 4 na październik zawiera: Spolszczenie wyrazów zawodowych. — Historja oprawy książki III. — Dr. Rymwicz: klej i jego fabrykacja. — L. K. Junczyk. Barwa i jej znaczenie w introligatorstwie. Dr. Rządkowski. Powody śmierci u introligatorów. Ścinanie brzegu książki. — J. Krylenko, Lwów. Głosy naszych czytelników. Marmurki w introligatorstwie. Materjały, narzędzia i sprzęty (c. d.) Z praktyki dla praktyki. Wiadomości zagraniczne. Król książek.

że istnieje uchwała, iż prędzej nie uwzględni się wniosków, zanim nie nastąpi zwrot już udzielonych pożyczek. Dziś trzeba odrzucać nieraz wnioski kolegów rzeczywiście potrzebujących i to tylko dlatego, że część dawniejszych dłużników nie poczuwa się do obowiązku zwrotu pożyczek, mimo przyrzeczeń i podpisania zobowiązań.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się **w sobotę, dnia 10 listopada rb. o godz. 19,** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, 2 dom ogrodowy, II piętro.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Odczyt z okazji 10-lecia niepodległości Polski.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Przyjęcie nowych członków.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

Na zebranie to celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski w własnem gronie, uprasza wszystkich członków o gremjalny i punktualny udział. Zarząd.

Kandydatami na członków okręgu poznańskiego są kol.: Gorzelany Edward — składacz; Wiśniewski Roman — składacz; z Poznania; Kopiński Władysław — składacz z Witkowa, pow. Gniezno; Stanisław Zieliński stereotyper z Poznania; Włodzimierz Zjawiński, składacz i Czesław Nowaczyk, składacz z Wągrowca.

Na członków okręgu pozn. przyjęci zostali kol.: Stanisław Wojtczak, Franciszek Miądowicz i Klemens Migdałek.

Wszystkich członków Stowarzyszenia Drukarzy uprasza się o zgłaszanie ewentl. sprzeciwu przeciw przyjęciu kandydatów na ręce Zarządu okręgu poznańskiego.

Członków Jubilatów, 25-lecia pracy zawodowej okręgu poznańskiego uprasza się o składanie na ręce sekretarza kol. Pieprzyka, swej ostatniej osobistej fotografji, formatu paszportowego 7 × 9 cm, w owalu 5 × 7 cm. Również uprasza się o podanie daty i miejscowości urodzenia oraz datę jubileuszu 25 względnie 50-lecia.

Zapotrzebowanie na odznakę Stowarzyszenia Drukarzy, uprasza się członków okręgu poznańskiego, składać na ręce skarbnika kol. Kubanka.

Szanownym członkom przypominamy, że mężowie zaufania w oficynach, już zbierają składki na uroczysty obchód wspólnej gwiazdki, która odbędzie się w święto Trzech Króli. — Program podamy później.

Lekcje chóru odbywają się dwa razy w tygodniu, co wtorek i czwartek od godz. 19 w lokalu p. Koniecznego, przy ul. Masztalarskiej 2. Tamże przyjmuje się nowych członków. W sprawach dotyczących chóru, prosimy zwracać się do tymczasowego przewodniczącego chóru kol. Wilka Wacława (Kurjer Pozn.) oraz sekr. chóru kol. Jóźwiakowskiego (Druk. Mieszczańska).

(Koniec części urzędowej)

Z AKCJI ZAROBKOWEJ.

W ostatnim nr. „Drukarza" zamieściliśmy sprawozdanie z rozpoczęcia akcji zarobkowej, wszczętej z inicjatywy Stowarzyszenia, a teraz podajemy dalszy ciąg z zakończenia tejże akcji.

Otóż na skutek wysłanej do Korporacji Zakładów Graf. na woj. pozn. rezolucji uchwalonej przez przeszło 500 pracowników drukarskich, otrzymaliśmy zaproszenie ze strony pracodawców celem wszczęcia pertraktacyj w sprawie zarobkowej na dzień 4 października rb., godz. 3 po poł. W pertraktacjach stronę pracodawców reprezentowało 5 przedstawicieli i syndyk Związku Pracodawców. Stronę pracobiorców reprezentowali przedstawiciele: Stowarzyszenia, Związku Zawod. i Verbandu. Pertraktacjom przewodniczył p. dyr. Pawłowski.

Po przeszło trzechgodzinnych obradach uchwalono: 10% podwyżki pomocnikom wszelkich kategoryj z wyjątkiem introligatorów, oraz personelu pomocniczego, którym przyznano 5%, płatne od dnia 5 października r. b.

Dalej postanowiono, że o ile do dnia 1 stycznia drożyzna wzrośnie o dalsze 10%, to wtenczas procent powyższy zostanie przyznany pracownikom dodatkowo. W wypadku, gdyby drożyzna wzrosła o 10% w okresie stycznia lub lutego, to dopiero wtedy zostanie przyznana podwyżka.

Postanowiono również, że przed 1 kwietnia zbiorą się delegacje obu stron celem omówienia warunków na czas Powszechnej Wystawy Krajowej. Dla kolegów pomorskich ważne jest oświadczenie strony pracodawców, że postarają się o to, by uchwały powyżej powzięte miały ważność także na terenie korporacji pomorskiej.

Podając nową tabelkę płac, zaznaczamy, że mimo usilnych zabiegów, nie było możliwem osiągnąć korzystniejszych warunków. Przedstawiciele nasi, co mogli to uczynili, by bez gwałtownych wstrząsów zwyżkę płac osiągnąć.

Rozpuszczane przez związkowców wersje, że możnaby więcej uzyskać, gdyby nie przedstawiciele Stowarzyszenia, którzy winę ponoszą, że to się stało, są wstrętnemi bredniami, bo Związek klasowy miał 4 przedstawicieli, Verband (także klasowy) 2, a Stowarzyszenie tylko dwóch. Nie mogło więc dwóch przedstawicieli Stowarzyszenia wpłynąć na umowę, za ważnością